

**Lorenzo Pellegrini udzielił wywiadu dla portalu *roma24.it*, w którym opowiadał m.in o transferze do Romy.**

**Jak bardzo na twój wybór powrotu do Romy wpłynęła obecność Di Francesco? Bez niego wróciłbyś tak samo do Romy?**

- Wiemy wszyscy, że na szczęście była klauzula na korzyść Romy. Rozmawialiśmy już w styczniu i Roma próbowała mnie sprowadzić, ale zdecydowaliśmy się odłożyć to o sześć miesięcy, w pierwszej kolejności ze względu na mnie, abym zdobył jeszcze doświadczenie w Sassuolo i wrócił tutaj bardziej gotowy. Dalej również dla Sassuolo, gdyż nie był to dobry okres dla klubu i jako że jest klubem, któremu dużo zawdzięczam, dlatego nie było dobrze opuszczać okrętu w chwili, gdy mnie potrzebowano. Dużo jest Di Francesco w wyborze przybycia tutaj, ale jest też dużo mnie, w tym sensie, że i tak wybrałbym tą drogę.

**Zauważyłeś różnice między Di Francesco z Sassuolo i Di Francesco z Romy?**

- Trener ma swoje jasne pomysły i tak samo było w Sassuolo, jego idee ultra ofensywnej gry, gdzie bardzo ważne jest, aby zespół pracował razem jako grupa, jako zespół zjednoczony zarówno na boisku jak i poza nim. Jeśli będziemy pracować we właściwy sposób, osiągniemy bez wątpienia satysfakcję.

**Zdefiniowałeś De Rossiego twoim idolem. Gdybyś miał go zdefiniować jako gracza i kapitan, jakich słów byś użył?**

- Uważam, że Daniele jest w oczach wszystkich niesamowitym graczem. Ma te doświadczenie, ale też imponującą jakość, która sprawia, że jest jednym z moich punktów odniesienia. Jako piłkarz uważam, że jest niezastąpiony, widać, że zawsze jest krok przed wszystkimi.

**Przymusowe pytanie: jak przeżyłeś 28 maja?**

- To było coś dosyć skomplikowanego [śmiech - dod.red.]. Uważam, że Francesco był zawsze symbolem, jest legendą Romy i bycie na stadionie, aby go pożegnać, było przyjemnością dla wszystkich. My byliśmy w Turynie, na ostatni mecz ligowy i obejrzałem trochę przed meczem razem z Alberto Aquilanim na Sky Go.

**Wróćmy do Di Francesco: znając idee i taktykę trenera i według twojego doświadczenia zebranego w Sassuolo, który z twoich nowych kolegów może skorzystać z tego najlepiej?**

- Ogółem uważam, że gra proponowana przez trenera jest szczególnie piękna dla skrzydłowych ataku w sensie, że jego gra jest skierowana na skrzydłowych, zatem to oni są najbardziej uprzywilejowani. Również my, na bokach pomocy, robimy wielką robotę, zarówno jeśli chodzi o poruszanie się, jaki tworzenie przestrzeni i często również w atakowaniu. To normalne, że trener wystawia nas na boisko wiedząc co możemy zrobić, jednak każdy mecz jest zawsze inny od treningu i na boisko wychodzimy my i to my musimy wdrożyć w praktykę to, czego od nas żąda.

**Przeszedłeś wszystkie szczeble z Romą, odkąd miałeś 9 lat do pierwszej**

**drużyny, z przerwą na Sassuolo. Jakie walory są niezbędne dla młodego gracza, aby pojawił się w grze o coś? Jeśli chodzi o twoją drogę, spotkałeś kogoś, kto był być może lepszy od ciebie, a potem nie doszedł na wyższy szczebel?**

- Jak wszyscy wiedzą, zmieniłem pozycję, najpierw byłem napastnikiem i jeśli zmieniłem pozycję, to dlatego, że byli na pewno piłkarze lepsi ode mnie. Jedyną rzeczą, która zawsze wyróżniała mnie od innych i którą muszą mieć wszyscy młodzi chłopcy, według mnie, jest pragnienie, aby nigdy się nie zadowalać i starać się dzień później zrobić coś więcej niż dzień wcześniej. Różnicę robi wola rozwijania się. Wiadomo jak sprawy funkcjonują w piłce, gra się dwa mecze w tygodniu, w naszym przypadku na szczęście nawet trzy [śmiech - dod.red.]. I jeśli zagrasz dobrze w pierwszym meczu, a źle w kolejnym, wszyscy pamiętają, że zagrałeś źle w tym drugim. Trzeba zawsze grać dobrze z konsekwencją i starać się poprawiać, dla młodego piłkarza nie ma nic piękniejszego.

**Mówiłeś o pozycji na boisku: urodziłeś się napastnikiem, potem Montella przeniósł cię na środek pola z zespołem Giovanissimi Nazionali. Uważasz teraz, że to twoja ostateczna pozycja czy też możesz przejść ewolucję jak stało się w zeszłym sezonie z Nainggolanem?**

- Trener Montella pomógł mi bardzo, gdyż nauczył mnie dobrej gry w środku pola, ale robiłem to już rok wcześniej, zatem to nie on przesunął mnie do środka, ale zawdzięczam mu wiele, gdyż bardzo mi pomógł. Jeśli chodzi o pozycję, w zeszłym sezonie mieliśmy z trenerem trochę trudny moment z uwagi na ogrom kontuzji, musieliśmy też zmienić pozycję na 4-2-3-1 i zdarzało mi się grać na pozycji mezzali, trequantisty i środkowego pomocnika. Jeśli trener zechce mnie spróbować na pozycji trequantisty, nie ma problemu, jednak teraz gram na pozycji mezzali, daje mi to dużo przestrzeni na boisku.

**Obserwowałeś na pewno sprawę związaną z Schickiem podczas testów medycznych z Juventusem, gdyż w swojej przeszłości cierpiełeś na tymczasową arytmie serca... Czy w twoim przypadku było reale ryzyko, że nie będziesz mógł grać dalej w piłkę?**

- Tak, czytałem i przykro mi bardzo z tego powodu, gdyż wiem, że jest świetnym chłopakiem i smutno jest czytać coś takiego. Jest też wielkim graczem, gdyż udowodnił w ostatnim sezonie wielką jakość na włoskich boiskach. Jeśli chodzi o arytmie serca, nie wiem dokładnie jaki miał problem. W moim przypadku chodziło o infekcję, którą miałem i która nieleczona we właściwy sposób pobudzała serce i stąd stworzyło się zapalenie. Nigdy nie obawiałem się zakończenia kariery i mam nadzieję, że również nie zdarzy się to mu, gdyż odczucia nie są dobrze, gdy mówi ci ktoś, że przez 4-5 miesięcy nie wyjdiesz na boisko, gdyż my dla tego żyjemy. Mam nadzieję, że jego sytuacja jest podobna do mojej i że zrozumie, że nie jest to moment na zatrzymywanie się, przeciwnie jest to moment na zrobienie dodatkowego kroku.

**W przeszłości byłeś też łączony z Lazio. Gdyby Roma nie sprowadziła cię z powrotem do domu, traktowałbyś ofertę Lazio tak samo jak**

### **innego zespołu?**

- Nie sądzę, nie chcę tworzyć kontrowersji czy czegoś innego, ale biorąc pod uwagę moje dziesięć lat w barwach Romy, byłoby to trudne, nawet powiedziałbym niemożliwe. Można się znaleźć w określonej sytuacji, jednak mogę powiedzieć, że naprawdę byłoby to prawie niemożliwe.

### **Reprezentacja: po świetnym Euro U21 i powołaniach na zgrupowanie Ventury, myślisz, że występ na Mundialu w Rosji może być twoim celem czy jest jeszcze za wcześnie?**

- Uważam, że Włochy mają mocny zespół, zobaczymy, gdyż myślę, że reprezentacja jest mocno związana z drogą jaką się przechodzi w trakcie rozgrywek ligowych. W pierwszej kolejności myślę o dobrej grze w Romie, gdyż tego chcę najbardziej, potem uważam, że reszta będzie tego konsekwencją, w tym sensie, że jeśli uda się dobrze zagrać w lidze, tak jak mam nadzieję, gra w drużynie narodowej będzie tego następstwem. Ważne jest, jak mówiłem wcześniej, starać się nie zatrzymywać. Chcę się spisać dobrze w Romie, potem chciałbym na pewno zagrać na Mundialu.

Autor: abruzzo